

Przygraniczne ciek nie są zapomniane

Napisano dnia: 2024-08-02 14:38:39



KUDOWA-ZDRÓJ (inf. wł.). Powodzie, które w latach 1997 i 1998 nawiedziły ziemię kłodzką nie dotarły do mikroregionu Obniżenia Kudowskiego. Tym samym przygraniczny kurort uniknął tragedii i zniszczeń, które wówczas żywioł spowodował m.in. w Kłodzku, Polanicy-Zdroju czy Dusznikach-Zdroju. To jednak nie oznacza, że gospodarze miasta nie myślą o jego zabezpieczeniu przed falą powodziową. Co jakiś czas dopingują Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie do działań inwestycyjno-remontowych na miejscowych potokach i rzece.

Obszar Kudowy-Zdroju i jej otuliny to miejsce, którego ciek, poprzez Klikawę, znajdują się w zlewni Morza Północnego. Bywa, że leniwie toczą swoje wody, ale zdarza się, że po ulewach ich stan raptownie się podnosi i np. zagraża mieszkańcom niżej położonych domów. Dlatego też władze samorządowe kurortu, mając przed oczami m.in. obraz tego, co przed 27 i 26 laty stało się w dorzeczu Nysy Kłodzkiej, systematycznie zwracają uwagę zarządcy tych cieków na pojawiające się problemy. Na ile skutecznie?

- Ostatnio jedna z firm czyściła i pogłębiała koryto Czermnicy - górskiego potoku płynącego wzdłuż granicy z Czechami. Aktualnie są umacniane brzegi potoku Trzemesznej przecinającej park Zdrojowy - mówi DKL24.PL burmistrzynie **Aneta Potoczna**: - *I powiem szczerze, że z Wodami Polskimi współpraca się układa, nie zapominają o nas.*

(bwb)